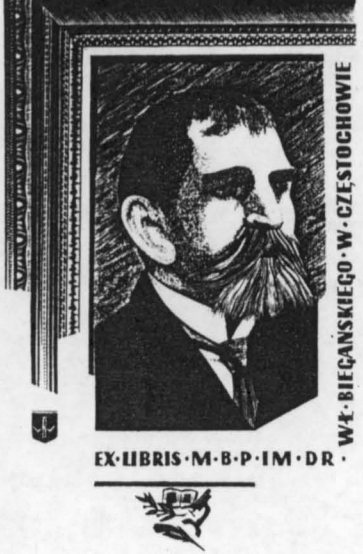

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 105 Niedziela dnia 25 Kwietnia 1915 roku. X ROK

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

NUMERATY I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i większych prowincjonalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, B-go ALEJA Nr. 51. — TELEFON Nr. 98.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 9-ej do 10 wiecz.

PRENUMERATA WYNOSI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. Zagranicą, za miesięczni pocztowemi, dopłata 25 kop. miesięcznie kop. 50. Zmiana adresu kop. 50. Listów nieodebranych lub niedoręczonych opłaconych należytie nie przysyłamy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przed tekstem, 3 kor. 4 zagraniczne po kop. 25, za 4 kor. po kop. 25. Drobne ogłoszenia po kop. 5 za wyraz. Nadesłane oświadczenia kop. 25. Ogłoszenie trzeci nieprzemieniane o 50 proc. Ceny. Za dostarczenie prospektów lub cenzum po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Radomiu, Nowemdomiu, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie.

Bekanntmachung.

I.

1. Saemtliche Schriften, die in dem von deutschen Truppen besetzten, nicht der oesterreichisch-ungarischen Verwaltung unterworfnen Gebiet durch Vervielfaeltigung **hergestellt** werden, unterliegen der vorherigen Zensur. Hierunter fallen auch saemtliche geschaeftlichen Drucksachen und solche der staedtischen Behoerden.

2. Die Zensur erfolgt:

a) in den Staedten Lodz und Czenstochau ausschliesslich bei den Abteilungen der Presseverwaltung (in Czenstochau III Allee nr 51),

a) im uebrigen in den Kreisen mit eingerichteter Zivilverwaltung bei den Kreischefs,

c) in den uebrigen Orten beinden Ortskommandanten

3. Verboten ist in dem oben unter 1 bezeichneten Gebiet die **Einführung oder Verbreitung** von Schriften, die nicht in diesem Gebiet unter Beobachtung der Vorschrift bei nr. 1 **hergestellt** sind.

Ausnahmen von diesem Verbot beduerfen besonderer Genehmigung des Leiters der Presseverwaltung beim Oberbefehlshaber Ost.

4. Zuwiderhandlungen gegen vorstehende Bestimmungen werden bestraft

Czenstochau, den 24 April 1915.

Der Ortskommandeur
Freiherr Ebner
v. Eschenbach
Oberstleutnant.

Deutsche Zivilverwaltung
Der Landrat
von Thaer.

II.

Folgenden Schriften, die nicht im besetzten Gebiet des Ostens hergestellt stnd, ist gemaess Ziffer 3 der Bekanntmachung I die freie Einfuhr und Verbreitung in das besetzte Gebiet auf Widerruf gestattet:

1. den in deutscher Sprache innerhalb der deutschen Reichsgrenze hergestellten, von der deutschen Zensur ueberwachten Tageszeitungen und Zeitschriften.

2. den polnischen Zeitungen:
Dziennik Poznański, Posen,
Kurjer Śląski, Beuthen O.-S.
Katolik, Beuthen O.-S.
Polak, Beuthen O.-S.
Illustrowany Kurjer Wojenny, Beuthen O.-S.
Nowa Reforma, Krakau.

Czenstochau, den 24 April 1915.

Der Ortskommandeur
Freiherr Ebner
v. Eschenbach
Oberstleutnant.

Deutsche Zivilverwaltung
Der Landrat
von Thaer.

Ogłoszenia.

I.

1. Wszelkie pisma i druki, wykonywane w wielu egzemplarzach w zajętych przez Niemców, i pod austro-węgierskim zarządem nie pozostających miejscowościach bez prewencyjnej cenzury jest zabronione. Należą do nich również wszelkie druki władz miejskich oraz handlowe.

2. Cenzurują:

a) w Częstochowie. i Łodzi wyłącznie oddziały Zarządu Prasowego (w Częstochowie, III Aleja nr. 51).

b) w pozostałych miejscowościach tych powiatów w zarządzie cywilnym przy Naczelniku Powiatu

c) w innych miejscowościach miejscowe Komendantury.

3 W miejscowościach wymienionych w punkcie 1 zabronione jest sprowadzanie lub rozpowszechnianie pism lub druków, wykonanych w innych miejscowościach z pominięciem przepisu, punktem 1 objętego.

Wyjątki z tego zakazu wymagają specjalnego pozwolenia kierownika Zarządu Prasowego przy Naczelnem Dowództwie na Wschodzie.

4. Niestosowanie się do powyższych przepisów będzie karane.

Częstochowa, 24 kwietnia 1915.

Komendant miejscowy
Baron Ebner
v. Eschenbach
podpułkownik.

Niemiecki Zarząd Cywilny
Naczelnik powiatu
von Thaer.

II.

Zgodnie z punktem 3 ogłoszenia I, co do pism, wydawanych nie w zajętych miejscowościach Wschodu, pozwolone zostaje swobodne sprowadzanie i rozpowszechnianie pism następujących:

1. Wydawanych w języku niemieckim w granicach państwa Niemieckiego pod cenzurą niemiecką dzienników i czasopism.

2. Polskich gazet, któremi są:
Dziennik Poznański—Poznań
Kurjer Śląski—Bytom S. G.
Katolik—Bytom S. G.
Ilustrowany Kurjer Wojenny — Bytom S. G
Nowa Reforma—Kraków.

Częstochowa 24 kwietnia 1915.

Komendant miejscowy
Baron Ebner
v. Eschenbach
podpułkownik.

Niemiecki Zarząd Cywilny
Naczelnik powiatu
von Thaer.

Zarząd Stowarzyszenia „OBRONA"

na zasadzie § 27 ustawy zaprasza p. p. udziałowców na doroczne **zebranie ogólne** odbyć się mające w dniu dzisiejszym w sali Towarzystwa Dobroczynności ul. Staszyca (przy ulicy Jasnogórskiej) o godzinie 2-ej po południu.

Pod obrady wniesione będą następujące sprawy:

1) Zagajenie zebrania, 2) Wybór przewodniczącego, 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, 4) Rozpatrzenie projektów Zarządu, 5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1915, 6) Wybór 2 członków Zarządu na miejsce wybalotowanych: p. p. Bolesława Kołakowskiego i Juljana Rogowskiego, 7) Wybór (doroczny) 3 członków Komisji rewizyjnej, 8) Wnioski członków. Stosownie do ustawy członkowie wybalotowani mogą być wybierani powtórnie.

Bilans Stowarzyszenia „OBRONA"

na 1-go Stycznia 1915 roku.

Stan Czynny.		Stan Bierny.	
Kasa	3206.64	Udziały	15033.86
Towary	11921.29	Kapitał Zapasowy	1379.56
Ruchomości	1465.95	Kapitał rezerwowy	3908.34
Dłużnicy	6989.46	Wpisowe	481.—
Papiery procentowe	941.41	Wierzyciele	6678.64
Zaliczenia kolejowe	41.01	Dostawcy	6974.70
Weksle	284.70	Kasa Przezorności	355.16
Bank Państwa	331.01	Kaucje (obce)	525.—
Kaucje (własne)	1000.—	Depozyta pod zastaw	1000.—
Korespondenci	18212.—	Zaliczenia na weksle	95.52
		Procenty niepodniesione	317.12
		Procent od wybran. towaru	3465.24
		Sumy przechodnie	403.72
		Zyski	3775.61
	44393.47		44393.47

PRAKTYCZNA działalność społeczna.

II.

Pierwszy warunek uzdrowienia naszych stosunków, a mianowicie konieczność czasowego wychodźtwa ludności zdolnej do pracy, zaczyna być zrozumianym przez coraz szersze kręgi, jak tego dowodzi wciąż liczniejsze zgłaszanie się do biur pośrednictwa w pracy. Lecz na tem polu jest wiele jeszcza do zdziałania i dlatego teraz szczególniej prasa i opinja publiczna nie powinny ustawać w pracy nad tem, by nadarzająca się okazja nie pozostała niewyzyskaną. Czy jednakże wystarczającem będzie, jeśli wychodźtwo obejmie jaknajszersze masy? Z pewnością nie, gdyż i wtedy pozostanie na miejscu wiele tysięcy ludności, której trzeba będzie zapewnić wyżywienie. I tu właśnie stajemy wobec dalszego żądania o wielkiem znaczeniu praktycznem.

Z zakupionych przez Komitety żywnościowe 17,000 korcy kartofli—8,000 znajdowało się w miejscowościach, z których mogły być dostarczone koleją. Niestety wywołane przez wojnę przeszkody są tak znaczne, iż regularny dowóz okazał się niemożliwym. Pomimo poczynienia odpowiednich kroków przeszło dwa miesiące temu i rozpoczęcia wysyłki już w ostatnich dniach marca, zdołano wysłać zaledwie 3,000 korcy, z których przybyło na miejsce tylko 2,300.

Ilości te są o wiele za małe, by choć częściowo mogły zaspokoić zapotrzebowanie. Doszło przecież do tego, że jedna z miejscowych kuchni zmuszoną była dla braku kartofli na kilka dni zawiesić swą działalność.— W dodatku wziąć trzeba pod uwagę, że niemożność dowozu pociąga za sobą i dalsze gorsze jeszcze skutki: sprzedawcy bowiem wyżej wspomnianych kartofli w obawie, by im się takowe nie popsuły lub nie przepadły — grożą zerwaniem kontraktów, o ile nie wynajdzie się sposobu przyspieszenia wywozu. Możliwem jest nawet, że z tego powodu dotąd już jest stracone dla miejscowej ludności około 300 korcy.

By zaradzić temu, Centralny Komitet żywnościowy na powiat częstochowski spróbował dostarczać kartofle końmi, wynajmując furmanki w okolicy, co dało możność przywiezienia kilkuset korcy jednorazowo. Próba zatem udała się i właściciele koni zarobili przytem nieźle, bo po 8 rubli na parę koni dziennie. Tym sposobem kartofle, płacone na miejscu po rb. 1 k. 85 za korzec, tu mogły być sprzedawane po rb. 3.60—4.00.

Na podstawie tej próby i wobec braku wielkiej ilości artykułów spożywczych postanowił Komitet Centralny poczynić dalsze zakupy. Wysłanym w tym celu delegatom powiodło się nabyć w dwóch miejscach jeszcze 1500 korcy — niestety na dużo gorszych warunkach — a mianowicie po rb. 2.60 na miejscu, licząc bonami częstochowskimi, i z obowiązkiem zabrania z kopców najpóźniej do dn. 5 (w drugim miejscu) 15 maja r. b., w przeciwnym bowiem razie sprzedawca rozporządzi kartoflami inaczej, lub też muszą mu być one z góry zapłacone, przyczem pozostają nadal na miejscu na ryzyko nabywcy.

Niestety, obecnie tutejsi furmani odmawiają jazdy, trzeba przeto zgodzić konie z wieluńskiego powiatu i płacić rosyjską monetą, co znacznie podnosi i tak wygórowaną cenę.

Wobec powyższego jedynym sposobem pokonania trudności może być dobra wola samej ludności, a szczególnie tych wszystkich, którzy posiadają konie. **Każdą wolną chwilę tego inwentarza należy wykorzystać w celach dowozu żywności.** Należy to czynić jaknajprędzej, gdyż właśnie obecnie zapotrzebowanie jest największe. Pora sadzenia nastąpiła, a dużo gospodarzy na to kartofli nie posiada. Należy się spieszyć jeszcze i dlatego, że ceny z każdym dniem wzrastają z powodu ogromnego zapotrzebowania w okolicach dalszych. Obecnie już trzeba liczyć się z koniecznością płacenia 3 rubli za korzec na miejscu nabycia, oddalonego od nas o 6 do 9 mil. bez dowozu.

Kto więc może mieć konie do dyspozycji i pragnie wykorzystać ostatnią sposobność do zaopatrzenia się w potrzebną mu ilość kartofli, niech się zgłasza do Komitetu Centralnego żywnościowego na powiat Częstochowski (Aleja III nr. 52), zaopatrzony w dowód miejscowego komitetu i w odpowiednią sumę pieniędzy. Centralny Komitet odstąpi kartofle po cenie kupna, pobierając należność bonami Częstochowskimi.

Miejscowe Komitety uprasza się o rozpowszechnianie powyższego i o wydawanie zaświadczeń li tylko samym konsumentom lub agentom własnych hurtowni, aby możliwie zapobiedz spekulacji. — n.

Chwila obecna.

Komunikaty niemieckie.

(WBT). Główna kwatera, 22 kwietnia urzędowo donosi:

Wschodni plac boju.

Położenie nie uległo zmianie.

Zachodni plac boju.

Na południe od kanału La Bassee i na północo-zachód od Arras przedsiębraliśmy skuteczne wysadzenia (rowów itp.) w powietrze.

W Argonach i pomiędzy Mozą a Mozelą odbyły się zacięte walki artyleryjne.

Teatr „CORSO"

W niedzielę dnia 25 Kwietnia 1915 r.
o godz. 6 m. 45.

ZUZA

Operetka w 3-ch aktach T. Martosa
muzyka A. Reney'i.

Szczegóły w programach.

Ceny miejsc: od 30 pf. do 2 marek.

Teatr PARYSKI II Aleja 19

Program od soboty 24 do niedzieli 25 Kwietnia.

Dla matki

Wielki dramat w 3-ch częściach.

Chrystjan jako posłaniec miłości (Komedja)

Tygodnik Eiko Aktualności z placu boju.

NIEOCZEKIWANY POWRÓT (komed.)

NA SCENIE:

Towarzystwo Artystów komediowo-operetkowych pod artystycznym kierunkiem Romualda BETHERA Artysty sceny polskiej w Kijowie.

Wyspa Tulipatan

Opera bufło w 1-ym akt. Offenbacha

Anons! W poniedziałek 26 i wtorek 27 Kwietnia z powodu wynajęcia sali, kinematograf czynnym nie będzie.

Zmiana programu w Środy i Soboty

Początek przedstawień o g. 4½ po poł

CENY MIEJSC: Kupon do loży 70 pf. Krzesło parterowe 50 pf. Galerja 30 pf.

Teatr „ODEON" II Aleja 43

Program od soboty 24 do wtorku 27 Kwietnia

HONOR SPORTOWCA

Wybitny dramat sensacyjny w 2 część.

Tygodnik wojenny (z natury)

KSIĘSTWO MONAKO (z natury)

Filuś nam uciekł! (komiczny)

Akrobaci chińscy (z natury)

Oskar idzie na bibkę (komiczny)

Ceny miejsc zniżone: 25, 20 i 10 kop. Dzieci: 15, 10 i 5 kop

Początek przedstawień o godzinie 5-ej, w święta o godz. 3 po południu

BYSTRZEŃSKI i PIEŃKOWSKI
Apteka w Częstochowie.
MIGRENO-NERVOSIN
przyjmuje się w wodzie bez opiatku
przeciwko migrenie
bólom głowy, nerwalgji i t. p.
Nabywać można we wszystkich aptekach spółdzielczych.
Otrzymano nasze preparaty w 500-tu aptekach Imperium Rosyjskiego.

LEKARZ DENTYSTA
Stefan BARYLSKI
przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5 pp.
Częstochowa II Aleja № 48.

Doktor PAWEŁ BRONIATOWSKI
Częstochowa, Nowy-Rynek 5, telefon 34.
Choroby skórne, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—8 popoł. Panie od 3—4 popołudniu. Szczepienie weterynaryjne SALWARSANU (BAJA 606, 914 i badanie krwi na syfilis.

Dziś w nocy po nagłem ostrzeliwaniu Francuzi atakowali w zachodniej części „Księżego lasu", ale ich odparto wśród ciężkich ich strat.

Na północnym stoku góry Hartmannsweilerkopf zburzyliśmy wczoraj nieprzyjacielski punkt oparcia i odparli wieczorem atak.

Główna kwatera, 23 kwietnia (B.T.W.) urzędowo donosi:

Zachodni plac boju.

Wczoraj wieczorem atakowaliśmy z naszego frontu Steenstraate, na wschód od Langemarck pozycje nieprzyjacielskie na północ i północ-wschód od Ypres. Nasze wojska wtargnęły w szerokości dziewięciu kilometrów aż na wzgórza na południe od Pilkem i na wschód od tej miejscowości. Równocześnie wywalczyły sobie w uporczywem zmaganiu się przejście przez kanał Ypres pod Steenstraate i Het Sas, gdzie zajęły brzeg zachodni. Zajęto miejscowości Langemarck, Steenstraate, Het Sas i Pilkem. Przynajmniej 1600 Francuzów i Anglików wzięliśmy do niewoli, oraz 30 dział, między niemi cztery ciężkie angielskie, wpadło w nasze ręce.

Pomiędzy Mozą i Mozelą panowało znowu większe ożywienie. Mianowicie odbyły się gwałtowne walki artyleryjskie pod Combres, St. Mihiel, Apremont i na północ-wschód od Flirey. Piechota nieprzyjacielska wykonała ataki tylko na obszarach leśnych pomiędzy Ailly i Apremont. Francuzi wtargnęli w niektórych miejscach do naszych przednich rowów, zostali z nich jednak częściowo wyrzuceni. Walki z bliska jeszcze trwają.

Zdobytą przez nas miejscowość Embermenil na zachód od Avricourt, którą Francuzi podpalili przez ostrzeliwanie, nasze przednie straże opuściły. Utrzymaliśmy wzgórza na północ i południe od tej miejscowości.

Wschodni plac boju.

Położenie na wschodzie nie uległo zmianie.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austrjacki.

Austrjackie sprawozdanie z 21-go kwietnia głosi:

W Karpatach nieprzyjaciel zaprzestał swoich ataków, połączonych ze stratami wielkiemi, ataków przeciw najważniejszym odcinkom naszego frontu od dłuższego czasu. To się odnosi przedewszystkiem do owych odcinków naszych stanowisk, które bronią najlepszych dróg na Węgry, a więc dolin Ondawy, Laborczy (Krasnego Brodu) i Ung. Na bok od tych że przejść w Karpatach lesistych pomiędzy doliną Laborczy i Ung próbował nieprzyjaciel przedostać się i teraz jeszcze wielkiemi siłami. Przełom w tym kierunku miał pokonać nasz opór przez obejście (oskrzydlenie), ponieważ mimo najcięższych ofiar nie można go było pokonać z frontu wobec naszych stanowisk w dolinach i na wzgórzach. W ten sposób rozwinęły się walki w górnej dolinie Cziroki'ego pod Nagy-Palany, i w całej okolicy naokoło źródeł tejże rzeki. Walki trwały kilka dni i nocy. I tutaj zaciekłe ataki rosyjskie w końcu doznały tego samego losu, co wszystkie dawniejsze ataki.

Nieprzyjaciel zaprzestał ataku po stracie licznych, tysięcy poległych i rannych, oraz przeszło 3000 niezranionych jeńców.

Wobec licznych, zagranicą rozszerzanych, wiadomości urzędowych rosyjskiego dowództwa armji o zwycięstwach w długotrwałych walkach karpackich można krótko oświadczyć, że mimo wszelkich wysiłków i wielkich ofiar wąwóz (przesmyk) uzocki przez nieprzyjaciela zawsze jako główny cel ataków i jako szczególnie ważny oznaczany, znajduje się całkiem pewnie w naszych rękach.

Po innych frontach tylko walki armatnie. Położenie się nie zmieniło.

Zastępca naczelnika sztabu generalnego von Hoefer, feldmarszałek-porucznik.

Komunikat francuski.

Francuskie sprawozdanie urzędowe z 20 kwietnia wieczora:

Na Reims rzucono 50 granatów palnych. W Argonach i w Szampanji walki artyleryjskie bez współudziału piechoty. Pomiędzy Mozą a Mozelą posunęły się na nasze ataki łatwo naprzód, w lesie Mort Mare, w pobliżu drogi Flirey-Essey. W lesie Pe Pretre po ostrem ostrzeliwaniu naszych stanowisk w okolicy Croix des Carmes, wykonał nieprzyjaciel atak, który został powstrzymany przez naszą artylerję. Na skrawkach lasu Parroy, znaczna kanonada i potyczki przednich posterunków. 19 kwietnia odparto dwa niemieckie kontrataki na Hartmannsweilerkopf.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 21 kwietnia (B. T. W.)

Główna kwatera donosi: Na froncie kaukaskim nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Dwa pancerniki nieprzyjacielskie wczoraj z przerwami z wielkiej odległości rzuciły przeszło 100 granatów na nasze baterje nad Dardanelami, ale bez skutku, tak, że baterje nawet nie uważały za potrzebne odpowiedzieć na ów ogień.

Anglików, obozujących na południe od Ahvaz (w Mezopotamii), atakowały nasze wojska dnia 12 kwietnia rano. Walka trwała do południa. Anglików zmuszono do ukrycia się w ocalałych obozu.

Artylerja nasza ostrzeliwała 4 okręty (2 większe i 2 mniejsze) i 2 łodzie motorowe angielskie i uszkodziły dwa okręty. Po stronie tureckiej poległ jeden żołnierz a 10 jest rannych. Straty nieprzyjaciela są nieznaczne.

W Karpatach.

Sprawozdawcy wojenni donoszą, że w Karpatach ogólnie trwa przerwa w walkach; tu i owdzie mniejsze spotkania i walka działowa. Prawdopodobnie wykonują Rosjanie ważne przesunięcia. Należy sądzić, że pierwsza część bitwy karpackiej jest ukończoną. Nastała cisza przed burzą.

Franciszek Molnar, sprawozdawca węgierskiej gazety „Az Est" donosi: Walcząca w Karpatach 8 armja rosyjska składa się z najlepszego wojska, głównie z półków syberyjskich, które celują duchem przedsiębiorczości. Te właśnie oddziały dokonały zajęcia przełęczy dukielskiej, one usiłowały również zdobyć przełęcz uszocką, co im się jednak nie powiodło.

W pewnym związku z tem oświadcza znowu sprawozdawca „Berliner Tageblatt" Aage Madelung w obszernem sprawozdaniu z walk o wzgórze Zwinin, stanowiące klucz do posiadania doliny Oporu i Orawy, że zarówno obrońcy, jak też zdobywcy tego punktu są bohaterami, którzy dokonywali czynów nadludzkich.

Lotnicy pod Warszawą.

Z Piotrogradu donoszą przez Kopenhagę, że lotnik nieprzyjacielski bombardował w dniu 18 bm. majątek hr. Sobańskiego w pobliżu Warszawy. Rafinerja znajdująca się w posiadłości została zniszczona. Kilku oficjalistów odniosło ciężkie rany.

Śmierć posła Nakonicznego.

Dziennik Berliński przedrukowuje z „Nowego Wremi" co następuje: Lublin, 12 kwietnia. Członek Dumy państwowej Nakoniczny przejeżdżał w samochodzie szosą pomiędzy Markuszowem a Kurowem Automobil przewrócił się. Nakoniczny rozbił się na śmierć.

Do tej notatki dodaje „Dziennik Berliński": Pierwsza to wiadomość, która nas tą drogą dochodzi z tygodniowem przeszło opóźnieniem, o śmierci znanego i zasłużonego posła włościańskiego Nakonicznego. Koło polskie w Dumie rosyjskiej traci w pośle Nakonicznym jednego z najwybitniejszych swych przedstawicieli, którego mowy z trybuny poselskiej wypowiadane ze swadą i głębokiem przekonaniem, wielkie zwykle wywierały wrażenie.

Dodajemy, że p. Nakoniczny był posłem z gubernji lubelskiej. Należał do narodowej demokracji. Był najwybitniejszym przedstawicielem włościaństwa polskiego w Królestwie. — Słynną jest jego mowa w Dumie przeciw wyłączeniu Chełmszczyzny. Przed trzema laty bawił w Galicji, gdzie wygłosił szereg odczytów.

Koleje żelazne.

Najbardziej ucierpiały wskutek wojny w Królestwie Polskiem koleje, które niszczyły cofające się wojska. Zrujnowaniu uległo około 700 wiorst kolei warszawsko-wiedeńskiej 420 wiorst odnogi iwangrodzko-(dęblińsko)-dąbrowskiej i Koluszki-Ostrowiec, 125 wiorst linii Herby-Kielce, 70 wiorst kolei fabryczno-łódzkiej z linią kaliską, 60 wiorst odnogi mławskiej kolei nadwiślańskich, wreszcie 70 wiorst odnogi kolei północno-zachodnich, między Grajewem a Białymstokiem, ogółem zaś—1445 wiorst kolei. Ponieważ doprowadzenie tych zrujnowanych linji do stanu poprzedniego pociągnie wydatek przynajmniej 40,000 rb. za wiorstę, przeto straty w zniszczonych kolejach wyrażą się sumą 57,800,000 rb.

O pokój.

Przy nadzwyczajnym udziale stowarzyszeń katolickich wczoraj J. E. książe-biskup kardynał Piffl poprowadził procesję z kościoła votywnego do tumu św. Szczepana, gdzie odprawił modły o zwycięstwo dla wojsk austro-węgierskich i sprzymierzonych. Ilość uczestników mogła wynosić około 30,000. W tumie św. Szczepana wielu arcyksiążąt i dygnitarzy brało udział w modlitwach, które zakończyły się modlitwą papieską o pokój.

Sprawy celne.

Sprawy celne między Niemcami a zajętemi dzielnicami w Królestwie Polskiem zostały uregulowane na zupełnie nowych podstawach. Interesowanym osobom zwracamy uwagę, że nowy regulamin celny i taryfę ogłoszono w numerze 3 czasopisma „Verordnungsblatt der Kaiserlich Deutschen Verwaltung in Polen". Pismo to abonować można w biurze powiatu za 1,50 mk. kwartalnie.

Taryfa kolejowa.

Także taryfa kolejowa dla przewozu towarów kolejami żelaznymi jest nowa, albowiem z dniem 20 marca r. b. wprowadzono w życie ustanowioną przez komendę liniową w Łodzi taryfę dla prywatnego ruchu towarowego. Taryfę tę można nabyć za 1 markę na dworcach w miejscach sprzedaży biletów kolejowych.

80,000 wojsk pod Dardanellami.

Według wiadomości z Amsterdamu donosi londyński „Daily Chronicle" z Aten, iż flota sprzymierzonych pod Dardanellami bardzo jest ruchliwą, taksamo w zatoce Saros. Codzień okręty wojenne ukazują się w Dardanellach, aby Turkom uniemożliwić naprawę szkód, wyrządzonych podczas ostatnich bombardowań. „Lokal Anz." zaś donosi z Aten: Zgromadzenie wojsk trójporozumienia, przeznaczonych do udziału w walkach pod Dardanellami, prawie już jest ukończone. Z faktem tym stoi w związku ujawniająca się teraz ponownie nerwowość w politycznych kołach bałkańskich, szczególnie tutaj w Grecji. Zgromadzona przez trójporozumienie armja daleko nie dorówna swojemu zadaniu, gdyż wynosi najwyżej 80,000 ludzi, z czego przeszło połowa składa się z wojsk kolonjalnych, nie posiadających większej wartości bojowej. Gazety greckie wciąż omawiają warunki, na jakich Grecja byłaby w stanie zaprzestać swej neutralności. Mimo to nie ma powodu przypuszczać, aby tutaj w najbliższym czasie nastąpił ważniejszy jakiś przewrót.

Pod Konstantynopolem.

Flota rosyjska bombardowała 16 bm. Karaburun i wewnętrzną linję Czataldży. Podróżni opowiadają, że do Carogrodu przybyła większa część załogi z Adryanopola. Domotiki i Kirkilise, w celu przygotowania obrony stolicy tureckiej. (Agencja Stefani).

Linja Czataldży, przed którą musiała się zatrzymać ofenzywa bułgarska w roku 1912, tworzy łańcuch 27 fortów i broni dostępu do Carogrodu od strony lądu. Ciągnie się ona od Morza Czarnego do Morza Marmara na dystansie 30 kilometrów, poprzez półwysep Tracyi, przy której końcu wznosi się stolica turecka.

Ceny w Berlinie.

Odbyła się pod przewodnictwem nadburmistrza Wermutha konferencja, w której brali udział przedstawiciele wszystkich gmin wielkiego Berlina. Po dłuższej naradzie postanowiono zaprowadzić ceny maksymalne na chleb i bułki. Mianowicie mają kosztować: 4 funty chleba 85 fenigów, 3 funty chleba 63 fenigi, 2 funty chleba 43 fenygi. Bułki 75 gramowe po 5 fenigów. Innych chlebów i bułek wypiekać nie wolno. Uchwała ta obowiązująca dla całego wielkiego Berlina, obowiązywać będzie od 26 kwietnia.

Zakaz wywozu złota i srebra.

„Berl. Tagebl." donosi za „Neue Zuericher Ztg.", że władze włoskie w ostatnim czasie bardzo ostro czuwają nad dopełnieniem wydanego już na początku wojny rozporządzenia rządu włoskiego, aby z Włoch nie wywożono żadnego złota lub srebra zagranicę. Na komorach celnych odbywa się jak najdokładniejsza rewizja. Pewne dnie panie szwajcarskie, przy których niedawno znaleziono około tysiąc franków w złocie, skazane zostały na dziesięć miesięcy więzienia, ale później uwolnione. W innym zaś przypadku pewien kupiec, który wyjeżdżał ze z Włoch, miał przy sobie 1300 franków w złocie, skazany został bez przyznania mu okoliczności łagodzących na dziesięć miesięcy więzienia.

„Gońca Częstochowski."

Rozpowszechniajcie

Z miasta.

(List do redakcji).

W tych dniach ukończone zostanie bardzo ważne dla części ul Teatralnej w okolicy starego dworca kolei Herbsko-Kieleckiej przedsięwzięcie asenizacyjno-kanalizacyjne tej miejscowości. Wszyscy pamiętamy ten przejazd. Zarząd kolei Herbsko-Kieleckiej włączył tu niejako ulicę do swojego podwórka. Ulica Mała nigdy nie zamiatana, rowy zaś pełne cuchnącej wody.

Dość, że przejazd ten w lecie był pełnym kurzu śmietnikiem, a w porze mokrej cuchnącem bajorem, przez które niepodobna było przejść, nie zatykając nosa. Teraz to wszystko zmienia się, zawdzięczając obywatelskiemu ujęciu sprawy przez Radę miejską i doskonale zaprojektowanemu i wykonanemu przez p. Olewińskiego systemowi kanalizacyjnemu, urządzonemu stosunkowo bardzo nieznacznym kosztem tak, że nie tylko usunięto radykalnie wszystkie o pomstę do nieba wołające brudy ale dano możność sąsiednim obywatelom połączenia się z kanałem miejskim, przez co znakomicie polepszają się warunki zdrowotności. Szczególnie w czasach obecnych ma to duże znaczenie dla całego miasta. Należy się spodziewać, że odnośni mieszkańcy zrozumieją doniosłość tego i postarają się skorzystać w całej pełni z nadarzającej się im sposobności łatwego i taniego skanalizowania swoich posesji.

Józef Chmurski.

Częstochowa, 23—IV—1916.

Zarząd Rakowskiego Tow. Poż. Oszczędn. niniejszem zawiadamia że w dniu 2 Maja r. b. o g. 2 i pół po poł. w lokalu szkolnym odbędzie się ogólne roczne zebranie 069—

Kowalski Polikarp z Lipska poszukuje swojego brata Antoniego zamieszkałego w Częstochowie zgłosić się I Aleja Nr. 5 u S. Nowaka. 2g —

Zginęła książeczka Kasy Poż. Oszczędnościowej Nr. 10093. 1956—

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 25 w niedzielę Marka Ewang.
Jutro 26 w poniedziałek Kleta i Marcel.
Wschód słońca o g. 4 m. 44
Zachód słońca o g. 7 m. 13

Wiadomości historyczne

Kazimierz Wielki koronuje się królem polskim 1333 r.

— Nasz dodatek nadzwyczajny.

W piątek wieczorem, z polecenia Niemieckiego Biura prasowego w Częstochowie, wydaliśmy dodatek nadzwyczajny, który opiewał:

Z głównej kwatery donoszą do „Gońca Częstochowskiego":

Niemcy zdobyli wczoraj po uporczywej walce przejście przez kanał Ypern w 2-ch miejscach.

Wzięto do niewoli 1600 francuzów i anglików oraz zdobyto 80 armat. Częstochowa, 28 kwietnia 1915.

— Na karę śmierci.

W „Nowej Reformie" (nr. 199) czytamy co następuje:

Polowym sądem miejscowej komendy armji w Łodzi zostali zasądzeni w dn. 18 i 20 marca b. r. na karę śmierci:

1. Robotnik tkacki, Rudolf Winkler z Łodzi, za szpiegostwo.

2. Cegłarz, Wacław Staliński z Kutna, za to, że posiadał przy sobie broń, z którą chodził na rabunkowe wyprawy po wsiach.

3. Kupiec, Uszer Fischmann z Łodzi, za szpiegostwo.

4. Robotnik, Konstanty Szybilski z Łodzi, za szpiegostwo.

5. Krawiec, Marjan Lewandowski z Łodzi, za szpiegostwo.

6. Pani Marja Szybilska z Łodzi, szpiegostwo.

Wszystkie te osoby zostały d. 20 marca r. b. rozstrzelane.

Generał Komenderujący.

Łódź, d. 21 marca 1915.

Reorgan. sądownictwa.

Na piątkowe posiedzenie Rady miejskiej przybył p. Landrat von Thaer w towarzystwie sędziego wojennego pana Furbacha z zawiadomieniem w formie rozkazu, że, z polecenia głównodowodzącego armją wschodnią, w Częstochowie powstaną 3 sądy, podobne dawnym sądom pokoju oraz jeden sąd wyższy. W skład pierwszych trzech sądów wejdą prawnicy z praktyki czy też z zawodu, jako przewodniczący, oraz po dwóch ławników z pośród obywateli i po jednym zastępcy ławnika. Druga (wyższa) izba sądowa składać się będzie z sędziów niemieckich, którym do pomocy w charakterze doradców dodani będą dwaj miejscowi adwokaci przysięgli, władający językiem niemieckim.

Trzy pierwsze sądy będą rozpatrywały sprawy cywilne do wysokości 3000 rb. i karne do roku więzienia.

Wyższy sąd będzie drugą instancją w sprawach powyższych oraz pierwszą w sprawach ponad 3,000 rb. i rok więzienia aż do kary śmierci włącznie.

Wspomniana reorganizacja sądów nakazaną została we wszystkich częściach Królestwa, okupowanych przez wojsko niemieckie.

Otóż w myśl powyższego p. Landrat polecił Radzie miejskiej by do poniedziałku t. j. do jutra do godz. 6-ej wieczorem wskazała kandydatów na sędziów, ławników oraz doradców zaznaczając, iż oczywiście może się nie zgodzić na tego lub innego osobnika.

Zebranie Doraźnej pomocy.

Jutro, w poniedziałek, w Magistracie, o godz. 3 po poł. odbędzie się dwutygodniowe posiedzenie Doraźnej pomocy.

Nasi robotnicy zagran.

Ze sprawozdania częstochowskiego Biura pośrednictwa w pracy, przedstawionego w piątek Radzie miejskiej wynika, iż dotychczas Biuro to wysłało: do kopalń na Śląsku — 465 mężczyzn; do fabryk na Śląsku—175 rzemieślników i robotników; do robót rolnych—223 mężczyzn i 256 kobiet. Ogółem więc wysłano dotychczas 1119 osób.

— Z cechu rymarzy.

W czwartek 23 b m., jako w dzień św. Jerzego, patrona rymarzy, w kościele św. Zygmunta odbyło się na intencję cechu nabożeństwo, zakończone piękną przemową kapłana, której zgromadzeni pod sztandarem cechu majstrowie z asesorem i gromadką pobożnych wysłuchali w skupieniu. Po nabożeństwie odbyło się posiedzenie majstrów, na którem rozpatrzono rachunki, oraz omówiono szereg spraw cechowych. Na posiedzeniu tem uchwalono wydać z lady cechowej zapomogi biednym członkom cechu w kwocie 10 rb.; wyzwolono jednego ucznia na czeladnika.

— Brak uspołecznienia.

Brak uspołecznienia w Częstochowie dochodzi do tego stopnia, że ogrodnik miejski zwrócił się do Rady miejskiej z prośbą o wyznaczenie kar za nieposzanowanie plantacji w parku powystawowym. Tak więc — ażeby nauczyć ludzi poszanowania własności publicznej—trzeba się uciekać do kar policyjnych.

— Tylko dla biedaków.

Zarząd piekarni Doraźnej pomocy, za pośrednictwem naszego „Gońca Częstoch." zwraca się z prośbą do osób zamożniejszych—ażeby, nie zgłaszały się do wspomnianej piekarni po chleb, bowiem wypiek jest bardzo ograniczony i zaledwie wystarcza dla najbiedniejszych. Sądzimy, że prośba ta wystarczy, bowiem piekarnia Doraźnej pomocy otwarta została dla nędzarzy, a nie celem ułatwienia zamożniejszym nabywania tańszego o kilka kopiejek chleba.

Kwartalne sprawozdanie kasowe Doraź. pomocy.

Na piątkowem posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto do wiadomości kwartalne sprawozdanie kasowe Doraźnej pomocy, z którego wynika, że ogółem wpływy wyniosły 38,640 rb. 34 kop., wydatki 36,191 rb. 40 k.

Wypieczono mąki 945 i pół worków t. j. 4727 i pół pudów, otrzymano chleba 6,864 p.

Obiadów wydano w 4 kuchniach 577.417.

Od początku istnienia kuchen wydano obiadów 861,098.

— Raport Komisji żywnościowej.

Rada miejska na ostatniem posiedzeniu przyjęła do wiadomości raport Komisji żywnościowej, za czas od 1—20 b. m., z wykazem cyfrowym remanentów i dokonanych obrotów w poszczególnych pozycjach na każdy towar.

— Drogą przymusową.

Na skutek rozporządzenia p. Landrata, Rada miejska wydała polecenie p. Prezydentowi miasta, ażeby drogą przymusową opróżnił dom p. Szwakopfa przy ul. Miedzianej, który, jak już donosiliśmy, z polecenia tejże władzy przeznaczono na szpital miejski dla chorych wenerycznych. Dom musi być opróżniony do d. 29 b. m. t. j. do nadchodzącego czwartku, jak opiewa papier p. Landrata.

— Los nauczycielki.

Na prośbę Stow. Nauczycielstwa Polskiego—Rada miejska, na piątkowem posiedzeniu, postanowiła sparaliżowaną nauczycielkę, Tekię Henigową, umieścić w Schronieniu dla paralityków przy ul. Wieluńskiej. Henigowa pochodzi z Kruszyny.

— Brak kartofli.

W mieście od dłuższego czasu daje się odczuwać brak kartofli. Przyczyna leży w tem, że zapasy kartofli w pobliżu Częstochowy wyczerpały się. Komitet żywnościowy zmuszonym jest czynić zakupy o kilkanaście mil od miasta, brak koni nie pozwala zaś na prędką dostawę. Obecnie Komitet nabył 7450 korcy ziemniaków, których formalnie nie można zwieźć, bowiem za przewóz żądają 3 rb. 50 kop. od korca.

Wobec powyższego Rada miejska poleciła Komitetowi żywnościowemu, by tenże zwrócił się o pomoc do p. Landrata.

— Pomysłowy rzeźnik.

Posterunkowy strażak z „Częstochowianki" zauważył, że właściciel jatki Jan Zduńczyk, ul. Bieiańska, Ostatni Grosz — ćwiartował końskie mięso. Ponieważ wiadomo, że jedyna końska jatka istnieje przy ul. Krakowskiej, a zatem Zduńczyk popełnił nadużycie. Mięso to natychmiast skonfiskowano i posłano do analizy do rzeźni miejskiej. Jak się okazało — koń był chory, przeto mięso spalono. Zduńczyka pociągnięto do odpowiedzialności.

— Czyje pieniądze.

Herman Kremski, właściciel zakładu kąpielowego, Mikołajewska 4, zameldował, że w d. 17 b. m. wieczorem znaleziono w zakładzie jego pozostawione przez kogoś pieniądze, które złożył w Komendanturze i otrzymał pokwitowanie z d. 22 b. m.

Okolice Częstochowy w świetle podań ludowych.

STAW na STRADOMIU.

Na Stradomiu tuż przy torze kolei Herbsko-Kieleckiej, w pobliżu częstochowskiego dworca kolejowego znajduje się staw Stradomski. Przez staw przerzucono most drewniany, wiedzie po nim droga z Częstochowy do Konopisk, przecina ją inna droga idąca od wsi Stradom do folwarku Zacisze. Na rozstaju stoi mała kapliczka z czerwonej cegły z strzelistą wieżyczką.

Przy stawie wznoszą się zabudowania młyna wodnego. Do stawu tego wpada rzeczka Konopka, płynąca z Gnaszyna. Już zdaleka zbliżając się do stawu słyszy się szum wody spadającej kaskadą pod mostem tuż przy zastawie młyńskiej zmieszanej z poważnym szmerem topoli przydrożnych.

Cudnie staw stradomski wygląda w cichy, pogodny poranek słoneczny, gdy na nieruchomej, sinej jego powierzchni odbija się przeczysty lazur nieba z snującymi po nim białymi, pierzastymi obłoczkami i skrzące od złota, oślepiające słońce, i w stawu wodach przeglądają się wysokie, rozłożyste topole przydrożne, a z za ich gałęzi wyłania się strzelista wieżyczka kapliczki. Ale szczególnie pięknym jest staw ten w pogodny wieczór letni, gdy w nieruchomej lustrzanej fali stawu odbija się krwawa purpura i złoto zachodzącego słońca i gdy nad stawem unoszą się niby dymy kadzielnic mistycznych opary białe.

Gdy wody stawu opadną, wtenczas wynurza się ponad powierzchnię stawu wierzchołek głazu. Głaz ten znajduje się w maleńkiej zatoce stawu w pobliżu toru kolejowego. Po przez szarą, siną toń wód przebijają się nieuchwytne, delikatne kontury ciemnego, brunatnego granitu polnego mającego kształt trumny. — Gdy fale stawu z szumem uderzają o brzegi, tajemnicze wieko trumny leciuchno się kołysze. Wieńczą ją w koło kielichy złociste lilji wodnych.

Podług podania podczas najazdu szwedów na Jasną Górę pod tym głazem zakopano niezmierne skarby. Ale strzeże ich siła nieczysta. Więc leżą cicho na dnie stawu, głazem przywarte, tajemnicze niezmierne skarby.

Stanisław Rumszewicz.

Publiczne szczepienie ospy.

Od dnia 1 maja do 4 czerwca będzie szczepiona ospa publicznie w powiecie częstochowskim, mieszkańcom tegoż powiatu jak również i w sąsiednich wsiach w następującym terminie:

Sobota 1 maja w Grabówce i Lgocie, (gmina Grabówka).

Poniedziałek 3 maja w Libidzy i Kłobucku (gmina Kamyk).

Wtorek 4 maja w Opatowie i Walenzowie (gmina Opatów).

Czwartek 6 maja w Krzepicach (Krzepice) i Kuźniczce (gmina Kuźniczka).

Piątek 7 maja w Lipiu (gmina Lipie).

Poniedziałek 10 maja w Zawadzie (gmina Popów).

Wtorek 11 maja, w Kawodrzy Górnej, Dolnej i Gnaszynie (gmina Grabówka).

Piątek 14 maja w Ostrowach i Blachowni (gmina Dąbów).

Sobota 15 maja w Węglowicach i Herbach (gmina Węglowice).

Poniedziałek 17 maja w Wyczerpach Dolnych (gmina Grabówka).

Poniedziałek 17 maja w Jaskrowie (gmina Wancerzow).

Środa 19 maja w Rędzinach i Wyczerpach Górnych (gmina Rędziny).

Piątek 21 maja w Pankach i Truskolasach (gmina Panki).

Wtorek 25 maja w Przystajni — (gmina Przystajń).

Czwartek 27 maja w Hucie Starej, Wrzosowy i Błesznie (gmina Huta Stara).

Sobota 29 maja w Kamienicy Polskiej i Pocześnie (gmina Kamienica Polska).

Poniedziałek 31 maja w Rększowicach (gmina Rększowice).

Środa 2 czerwca w Mokrej i Kołaczkowicach (gmina Miedźno).

Piątek 4 czerwca w Dębowie i Konopiskach (gmina Dębów).

Po upływie wyznaczonego terminu, publiczne szczepienie ospy już tego roku odbywać się nie będzie.

Szczepienie ospy dla mieszkańców biednych będzie bezpłatnie: a dla zamożniejszych za opłatą po 20 fenigów za każde szczepienie, której to zapłaty może żądać felczer lub jego zastępca. Rozkazuje wójtom aby przyjezdnym felczerom lub ich zastępcom za koszta przejazdu pieniądze były zaraz zwrócone, jak również wójtowie obowiązani są w każdej miejscowości, gdzie będzie ospa szczepiona, wydelegować pisarza, aby tenże wypełnił listę osób, którym będzie ospa szczepiona. W listach tych ma być wypisane imię i nazwisko, komu ospa jest szczepiona, ile kto ma lat i gdzie mieszka.

Po skończeniu szczepienia,—lista ma być oddana temuż felczerowi lub jego zastępcy.

Wójtowie mają się zawczasu postarać, aby były przyszykowane pokoje do szczepienia ospy widne, zdatne do opalania, dość obszerne, dobrze oczyszczone i wywietrzone, znajdujące się w należytym porządku.

Wójt lub jego zastępca obowiązany jest w swojej gminie być obecnym przy każdem szczepieniu i utrzymywać porządek.

Do publicznego szczepienia mają przystępować wszyscy mieszkańcy **a zwłaszcza dzieci,**—którym w ostatnich 5 latach krosty się nie przyjęły.

Dzieciom, które jeszcze nie mają roku, ospa szczepiona być nie może. Osoby, które będą przystępowały do szczepienia, mają mieć ciało czysto wymyte i czystą bieliznę.

Ludność ma być uwiadomiona przez ogłoszenia, które mają być porozlepiane gęsto we wszystkich wsiach i gminach w miejscach uwidocznionych i dostępnych, jak również ma być pouczona ustnie, jak się przyszykować do szczepienia, — oraz nauczyciele szkół obowiązani są dzieci uwiadomić i objaśnić o szczepieniu krost.

Formularze zapasowe o niniejszem publicznem ogłoszeniu znajdują się u Naczelnika powiatu, gdzie na żądanie mogą być wydane.

—

Z Poraja.

W niedzielę 11 kwietnia w domu p. Rozmysłowicza słuchacze kursów wieczornych dla analfabetów. Odegrali dwie jednoaktówki Przybylskiego p. t. „Bzy kwitną“ i „W zielonym gaiku“, a na zakończenie odśpiewali kilka pieśni ludowych chórem i solo, poczem wypowiedziano deklamacje.— W „Bzy kwitną“ jedna tylko rola matki została odtworzona przez p. Helenę Filipczakównę dosyć udatnie. Chociaż p. Ignacy Rosikoń i p. M. Maszczykówna usiłowali dostroić się do jej tonu, wszelako pełne głębokich uczuć i liryzmu sceny przeszły ich siły.

Komedyjka: „W zielonym gaiku“ więcej komiczna i bardziej popularna została wykonana bardzo udatnie. P. M. Rosikoniówna z partnerem p. St. Sukiennikiem grali nadspodziewanie dobrze. Reszta amatorów, jak p. L. Koromblówna i p. J. Kot wykonali swe role niezle. W śpiewie wyróżniła się p. St. Surmianka, która wykonała solo: „Zaszumiało pole“, „Na Wawel, na Wawel“ i „Ojczyzna moja droga“. Wypełniona po brzegi duża sala zahuczała na jej cześć burzą oklasków. — Czternastoletnie dziewczę czarowało widzów miłym głosem i śmiałością. Dalej ośmioletnie dzieci: Marylka Piotrowska i Bronisław Langier, uczniowie miejscowej szkoły, wypowiedzieli parę deklamacji z równą śpiewowi brawurą. Całość wypadła bardzo udatnie.

Nie chcę chwalić młodych amatorów, aby nie sądzili, że zdobyli Olimp, ale z racji obowiązków współziomka muszę zaznaczyć, że niewyrobione te siły przeszły siebie, sprawiając Porajowi miłą niespodziankę. O, bo w naszym narodzie są skarby wielkie, są drogocenne uczucia, które drzemią nieświadome swej potęgi. Gdyby je społeczeństwo chciało odkryć, poruszyć, bodaj takiemi kursami dla analfabetów, o ileż stałby się kraj bogatszymi Ci w Poraju dopiero od kilku tygodni zaczęli pracować nad sobą, a już dali obrazek, który mówi o tem czynami. Czysty zysk z przedstawienia w sumie rb. 7 kop 50 przeznaczyli amatorzy na wpisy dla najbiedniejszych uczniów. Pe—El.

—

Ponury obraz

Ponury obraz kreśli „Słowo Polskie“:

„Jakaś nauczycielka muzyki z patentem konserwatorjum ogłasza, że udziela lekcji fortepianu po 40 groszy na godzinę, a jednocześnie praczka żąda 50 groszy za wypranie nocnej koszuli, a szewc trzy korony za poprawienie obcasów, „bo teraz mydło i skóra zdrożały“. Gimnazjasta z 6-ej klasy jest ogromnie rad, bo zawarł umowę z pewną wdową po wysokim urzędniku austrjackim, która teraz handluje cukrem, ponieważ obiecała mu dwa grosze za odniesienie każdego kilogramu cukru, a jednocześnie dwu rąbaczy zażądało dziewięciu koron za porąbanie takiej ilości drzewa, którą ten sam student, przy pomocy swego kolegi, dokonał w przeciągu nie całych dwuch godzin. Prócz ludzi, naprawdę zamożnych, nikt prawie nie jeździ dziś I klasą tramwaju, a jednak wczoraj widziałem była służącą moich znajomych, ubraną jak margrabina, której, gdy z wyładowanego rublami pugilaresu wysunęła się srebrna moneta... „nie warto szukać, niechaj se pan to weźmie“, rzekła do konduktora.

Z jakąż to pogardą spoglądała ta dama na inną znajomą, co to mając do niedawna aż nadto dostateczną płacę—od czterech miesięcy szyje po dwanaście godzin dziennie — rada, że może zarobić na byle jakie utrzymanie.

Wdowa po radcy dworu wpadła na pomysł fabrykowania „Jogurtu“, czego się nauczyła, bawiąc ongiś w Meranie, a oprócz tego wypieka herbatniki, aby w ten sposób zarobić rubla dziennie i odnosi to sama do drugiej takiej radczyni, której mąż na wojnie, aby ta, znajdując się, od szóstej rana do 9 wieczór, w swoim lokalu w hotelu Krakowskim, mogła zarobić na życie swoje i dzieci. A ten legion urzędników, sprzedających drzewo, węgiel i artykuły spożywcze, studentów, którzy te towary rozwożą, te panie wszystkie ze „Sztuki“, „Koła“ tanich kuchen i innych herbaciarni, pracujące tak ciężką, a z taką godnością, tem większego warte szacunku i tem bardziej odbijają w porównaniu z temi „najbiedniejszemi“, co to niedawno żyły z rabunku magazynów kolejowych, kradzieży drzewa z lasów miejskich, kartofli ze wsi okolicznych, a teraz ze źle stosowanej dobroczynności publicznej.

—b—

Organy.

Do najstarszych instrumentów muzycznych należą niezaprzeczenie organy, których wynalazcą miał być sławny Archimedes, urodzony w roku 287 przed Chrystusem. Syrinx, flet Pana, jest protoplastą organów, które właściwie składają się z wielkich fujarek pastuszych, wydających dźwięk zapomocą sztucznie wytworzonego wiatru.

Potężny instrument wiele musiał przejść udoskonaleń i przemian, zanim się stał tem, czem jest obecnie. Dawniej zamiast powietrza używano wody dla wytworzenia dźwięku, ale ponieważ ulegała ona często zepsuciu, a w zimie zamarzała, musiano więc ją zarzucić. Trudno uwierzyć, że para, ten potężny czynnik nowoczesnej cywilizacji, stosowaną była już w średnich wiekach do poruszania organów.

Konstantyn Kopronimus, jeden z najczynniejszych cesarzy byzantyjskich, przysłał w roku 757 królowi francuskiemu Peninowi organy w ten sposób zbudowane, że para z gotującej się wody otwierała klapy i dostawała się do piszczałek, które wydawały głos za pociśnięciem klawiszy. We Francji nie umiano się jednak z tem obchodzić i zamiast pary zaczęto używać powietrza, wprowadzonego do piszczałek za pomocą miecha.— Odtąd ten system wyłącznie był stosowany do wydobywania dźwięków z organów; aż do czternastego wieku posługiwano się w większej części wodą.

Instrument ten wprowadzono do kościołów dopiero w IX wieku, Karol Wielki kazał zbudować pierwsze organy dla katedry w Akwisgranie roku 812.

Rzym był siedliskiem pierwszej fabryki organów, papieże opiekowali się nią i nie szczędzili kosztów na ulepszenie tego instrumentu, który tak potężne sprawia w świątyniach wrażenie.

Pedały spotykamy już w XIV-m wieku, ale ogólne ich zastosowanie nastąpiło dopiero w końcu XV w., za wpływem sławnego organisty Bernarda, Niemca. Klawisze początkowo były szerokie na 5 do 6 cali, oddalone od siebie na pół cala i przy uderzeniu zapadały się na pół stopy głęboko.

Sławne były organy w opactwie Westminster w Londynie: posiadały one 400 piszczałek i 26 miechów, do których musiano używać najsilniejszych ludzi; klawisze na 6 cali szerokie były tak ciężkie, że musiano grać na nich nogami. W 16 i 17 wieku wydoskonalono budowę tego instrumentu; organy zbudowane w Ratysbonie r. 1750 przez Glabera dla opactwa Weingarten, miały 66 rejestrów i 6666 pojedyńczych tonów. Najsławniejszymi fabrykantami organów byli: Buchholz, Forner, Fridrici, Ladegast i Mende, oraz rodzina Silbermanów. Pyszne organy w dwuch kościołach drezdeńskich: katolickim i Frauenkirche, w katedrze strasburskiej i w tumie we Friburgu są dziełem Silbermanów.

Jeden z nich, Gottfryd, zbudował w roku 1726 we Frybugu pierwszy fortepian.

— o —

MONETY.

Nasz system monetarny pochodzi z zamierzchłych wieków, a zawdzięczamy go Asyrji i Babilonji. Tam po raz pierwszy powzięto myśl, żeby zamiast wymieniać towary, dawać za nie kawałki kruszcu odpowiedniej wartości; używano do tego najcenniejszych metali, a mianowicie złota i srebra. Każdy kawałek ważył funt i miał na sobie oznaczoną wartość; ta moneta nazywała się „szekel“ i przez kilkanaście wieków była używana w handlu przez narody wschodnie.

Około VII wieku przed narodzeniem Chrystusa Grekom focejskim z Jonji przyszło na myśl bić monetę, czyli na każdej sztuce kruszcu dawać symbol miasta, fokę, zaręczając tym sposobem za dobroć i wagę pieniędzy.

Z Focei sztuka wybijania monety rozpowszechniła się po całym Peloponezie, przeszła do Aten, do miast Azji Mniejszej, oraz do kolonji greckich w Afryce i we Włoszech. Wszędzie jednak waga monety złotej pozostała taka sama, co szekelów babilońskich i wynosiła funt.

Dotąd jeszcze w Anglji, jednostkę monetarną nazywają funtem i podobnie, jak w Babilonie szekel składał się z dwudziestu drachm srebrnych, jak funt sterling angielski składa się z dwudziestu srebrnych szylingów.— Sześćdziesiąt szekli stanowiły minę złotą.

—

Rozmaitości.

Straszna śmierć.

W niewielkiej wiosce włoskiej Cappella pogryzł wściekły pies jednego z jej mieszkańców, włościanina De Simoni, którego też bezzwłocznie odwieziono do zakładu Pasteura w Rzymie.

Po kilkutygodniowej kuracji i po dokonaniu szczepienia ochronnego, lekarze uznali De Simoniego za uleczonego i dozwolili mu na powrót do wsi rodzinnej, gdzie pozostawił żonę i dwoje małych dzieci. Zdawało się, że w ten sposób jest już sprawa pomyślnie załatwiona, kiedy nagle, w kilkanaście dni po powrocie uczuł De Simoni objawy wścieklizny. Początkowo próbował wszelkich środków rzekomo niezawodnie skutecznych, a doradzanych mu przez przyjaciół i wiejskich znachorów, wkrótce jednak poznał, że choroba gwałtownie postępuje naprzód i coraz groźniejszy przybiera rozmiary. Wiedząc poprzednio już z czasów swego pobytu w sanatorjum, że wścieklizna, o ile się już objawiają jej symptomy jest bezwarunkowo nieuleczalną i że pociągnąć musi za sobą nieuniknioną, a co gorsza straszną i bolesną śmierć, przesił rodzinę, aby go zabito i w ten sposób ułatwiono mu pewną śmierć. Naturalnie, że nikt nie chciał tego uczynić.

Po trzech dniach De Simoni czując nadchodzące ponowne dalsze i coraz straszniejsze objawy tej choroby wyszedł do ogrodu i tam przy pomocy kilku przyjaciół przywiązał się do drzewa aby w ten sposób zabezpieczyć swą rodzinę przed skutkami tej choroby, uchronić ją przed zarażeniem.

Wśród nie dających się opisać mąk, przebył De Simoni prawie 2 godzin przywiązany do drzewa, aż wreszcie skonał w silniejszym ataku wścieklizny.

Wpływ wzrostu na liczbę strat w wojnie.

Fizyczny rozwój ludzki jest tak rozmaity i różny, że wprost bezwarunkowo wpływa w pewnej mierze na prawdopodobieństwo trafienia pociskiem nieprzyjacielskim. Z drugiej jednak strony w wypadkach podobnych bardzo wielką rolę odgrywa przypadek; rozpatrując znowu fakt dany ze stanowiska przypadku, przyznać trzeba, że rozstrzyga w nim w pewnej mierze okoliczność, czy dany osobnik był wysoki czy niski, szczupły czy otyły.

Kiedy dawniej, w czasach walk na mieczе i dzidy, imponujący wzrost był zaletą, dzisiaj raczej szkodzi żołnierzowi, aniżeli pomaga.

Prawdziwość tego twierdzenia najlepiej wychodzi na jaw i najbardziej daje się poznać w wojnach, w których walczą z sobą dwa narody, zasadniczo różniące się wzrostem i rozwojem fizycznym. Doskonałym przykładem w tej mierze jest wojna rosyjsko-japońska. Kiedy przeciętny wzrost żołnierza rosyjskiego wynosił 164,2 centymetrów, przeciętna wielkość japończyków dosięgała tylko 158 i pół cent.

Różnica we wzroście pomiędzy żołnierzem rosyjskim a japońskim wynosiła 5 i pół proc. na korzyść pierwszego, żołnierz zatem rosyjski przedstawiał większy cel dla kuli, aniżeli jego przeciwnik, w następstwie czego procentowo straty w zabitych i rannych większe były po stronie rosyjskiej, aniżeli japońskiej. Ogólnie natomiast we wszystkich prawie bitwach, zwłaszcza przy oblężeniu Portu-Artura więcej ginęło japończyków.

— Co znaczy — „oferty w Gońcu“.

Wobec tego, iż od dłuższego czasu do kantoru administracji naszego „Gońca Częstochowskiego“ zgłaszają się liczne zastępy osób, prosząc o udzielenie informacji co do ogłoszeń, które opiewają wyraźnie: „Oferty w „Gońcu“ dla XX“. Celem uchronienia zainteresowanych jak i współpracowników Administracji pisma od zbytniej fatygi i straty napróżno czasu zaznaczamy, że żadnych danych co do podobnych ogłoszeń udzielić nie wolno, gdyż należy zachować ścisłą dyskrecję. Przyjmujemy tylko oferty, które odbiera ogłaszający, a za skutki nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

CZĘSTOCHOWSKIE

Tow. Pożycz.-Oszczędnościowe

(Teatralna 11)

płaci od oszczędności, złożonych przez nowych wkładców na nowe książeczki:

3% ze zwrotem sumy na żądanie (już po miesiącu),

4% „ „ „ za 6 miesięcy,

5% „ „ „ „ 12 miesięcy.

Procent oblicza się na dnie.

Kasa otwarta od 10 do 1-ej. Lombard na I piętrze czynny od 9 do 3-ej. Dłużników swoich prosi Towarzystwo o szybkie regulowanie zaległości. Częstochowa, 4 Kwietnia 1915 r.

ZARZĄD.

Wózek dziecinny w dobrym stanie kupię. Łaskawe adresy złożyć proszę u stróża domu Nr. 11 ulica Dojazd. 257—

300 pudów kapusty kwaszonej do sprzedania po 1 rb. 30 kop. pud. Ulica Siedemkamienie Nr. 19. J. Cbmurski. 258—1

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski. Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Za zezwoleniem niemieckiej cenzury wojennej — Odbito w drukarni Gońca Częstochowskiego“.